



Rok II.

Kraków, wtorek 26 sierpnia 1947 r.

Za kulisami anglo-amerykańskich rozmów handlowych

# 400 milionów dolarów kosztuje Anglię decyzja Waszyngtonu

## Wobec zamrożenia pożyczki w USA Anglia szuka ratunku w Związku Radzieckim i Europie wschodniej

NOWY JORK. Ciekawe światło na przebieg wydarzeń za kulisami zakończonych właśnie w Waszyngtonie rozmów na temat złagodzenia warunków pożyczki amerykańskiej dla Anglii rzuca artykuł I. F. Stone'a w nowojorskim „PM”. Analizując przebieg i wyniki tych rozmów, Stone stwierdza, że mimo spokojnego tonu komunikatów oficjalnych nie ulega wątpliwości, iż rozmowy te zakończyły się dla Wielkiej Brytanii bardzo niepomyślnie.

Jakkolwiek bowiem uzyskała ona zgodę na zawieszenie konwersji funtów na dolary z kont państw zagranicznych, to jednak kosztuje ją to 400 milionów dolarów, „zamrożonych” przez USA do chwili decyzji Kongresu w sprawie modyfikacji warunków pożyczki.

Decyzje Waszyngtonu — stwierdza Stone — oznaczają zwycięstwo orientacji departamentu skarbu USA nad orientacją departamentu stanu. Sekretarz skarbu Snyder chciał bowiem przeprowadzić swoją tezę, że prawo modyfikacji warunków pożyczki, uchwalonej przez Kongres USA, ma tylko Kongres, podczas gdy Marshall i departament stanu stali na stanowisku, że decyzje w tej

sprawie powziąć może sam gabinet. Niewątpliwie Marshall zdawał sobie sprawę z tego, że zbyt nieprzejądane stanowisko USA w rozmowach z Anglią w chwili gdy przeżywa ona tak poważne trudności gospo-

20 nowych dywizji Kuomintangu wyekwipują USA Ta

## deska ratunku Czang-Kai-Szeka

HONG KONG (TELEPRESS). Według ostatnich wiadomości, Stany Zjednoczone mają zamiar wyćwiczyć i wyekwipować dalszych 20 dywizji Kuomintangu, w celu podtrzymania zachwianego reżimu Czang-Kai-Szeka. Wiadomość ta, została również potwierdzona przez kilka innych źródeł,

106.249 osób w więzieniach hiszpańskich To nie wiele — mówi Franco

LONDYN (TELEPRESS) Londyński dziennik „Spanish News Letter” stwierdza, że koła opozycyjne w stosunku do reżimu generała Franco, otrzymały ostatnio poufny dokument, zawierający szczegółowe informacje o głównych więźniach hiszpańskich. Dokument ten podaje, że liczba więźniów politycznych, kobiet i mężczyzn wynosi obecnie 106.249 osób. Według oświadczenia rządu generała Franco, w więzieniach znajduje się niewiele osób, oskarżonych o przestępstwa polityczne, a odbywają w nich kary jedynie „pospoliccy przestępcy”.

Widocznie dla faszystów hiszpańskich liczba 106.249 jest „niewielką”

darce, nie wpłynęło dodatnio na stroje proamerykańskie w tym kraju, ale — zdaniem Stone'a — zwycięstwo koncepcji Snydera, które spowodowało zamrożenie pozostałych 400 milionów dolarów, nie zwiększy popularności USA w W. Brytanii. Łatwo bowiem obliczyć, jak znaczne straty pożyczka ta przyniosła Wielkiej Brytanii:

1) wzrost cen w USA zmniejszył wartość pożyczki co najmniej o 25 proc.; 2) wprowadzenie przed miesiącem zawieszono obecnie obowiązku wymiany funtów na dolary dla zagranicznych wierzycieli Wielkiej Brytanii, kosztowało ją w ciągu owego miesiąca około 750 milionów dolarów; 3) 400 milionów dolarów z tej pożyczki uległo zamrożeniu „do ostatecznego załatwienia sprawy” przez Kongres.

Tak więc z 3,5 miliarda dolarów Wielka Brytania ostatecznie otrzymała tylko 2 miliardy dolarów. W tym stanie rzeczy trudno uznać pożyczkę amerykańską za transakcję zdrową finansowo.

W brytyjskich kołach handlowych mówi się o konieczności rewizji linii handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii z orientacją na Europę środkową, wschodnią i Związek Radziecki. W kołach tych myśli się również — jak wynika z depesz z Londynu — o wznowieniu czy próbach wznowienia rozmów ze Związkiem Radzieckim w nadziei na tak potrzebne Wielkiej Brytanii zboże radzieckie. Koła brytyjskie spodziewają się też uzyskać drogą dwustronnych umów z krajami Europy wschodniej i południowo-wschodniej żywność w zamian za sprzęt techniczny.

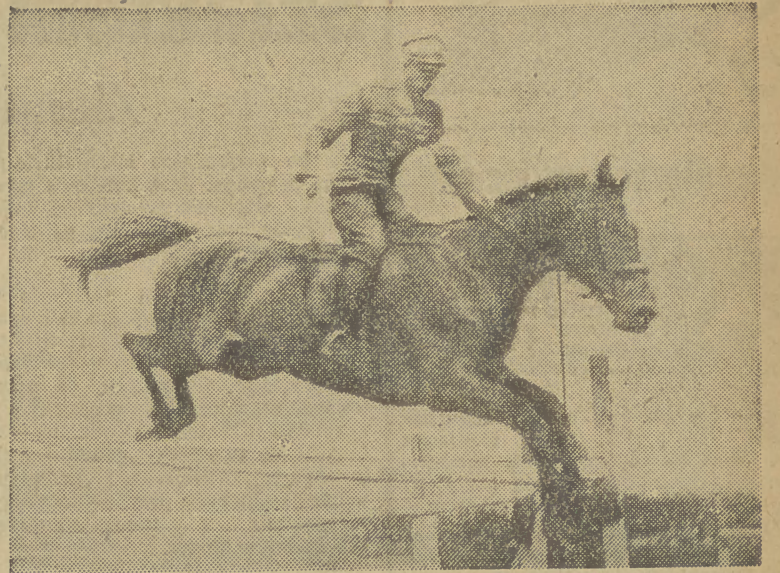
odwlecze jego klęskę, ale przed nią nie uchroni

m. in. przez władze naczelne chińskiej partii komunistycznej w południowym Sze-Si. Według wiarygodnych informacji, pochodzących z Nankinu, jako miejsce dla przeprowadzenia ćwiczeń obrona została Formoza, zaś generał Sun Li-Jen, t. zw. „amerykański generał”, który służył swego czasu w Burmii pod Amerykanami, obecnie zaś — zastępca głównodowodzącego wojsk nankińskich w Mandzurii, będzie miał za zadanie czuwać nad przeszkoleniem żołnierzy z ramienia Kuomintangu.

Generał Wedemeyer, specjalny wysłannik prez. Trumana do Chin, odbył w dniu 31 lipca br. w Nankinie długą konferencję z gubernatorem Formozy, Wei-Tao-Minem. Ten ostatni przybył specjalnie w tym celu z Formozy samolotem. Wei-Tao-Min jest znanym amerykańskimi i byłym ambasadorem Chin w Waszyngtonie.

45 dywizji Kuomintangu, przeszkolonych i całkowicie wyekwipowanych przez Amerykanów, zostało już swego czasu rzuconych przez Czang-Kai-Szeka do walki, z której wyszły one jednak poważnie przereźdzone. Wprowadzenie tych dywizji nie uchroniło

Nad przeszkodą



Fragment zawodów hippicznych w Krakowie (patrz art. str. 3-cia)

## Baza faszyzmu w Europie?

— tylko u generała Franco

Serdeczne stosunki, łączące frankistowską Hiszpanię z Niemcami hitlerowskimi nie zostały przerwane mimo upadku Trzeciej Rzeszy. Generał Franco wie, że w rozgromionych Niemczech ma wielu przyjaciół, którym należy okazać pomoc w okresie ich niedoli, albowiem pamięta on o parcie, jakiego udzielił mu Hitler i Mussolini w walce z ludem hiszpańskim.

Na terenie Niemiec, Włoch, Austrii, a nawet Szwajcarii istnieją komórki tajnej organizacji, która pomaga zbrodniarzom hitlerowskim i wszelkim mętom faszystowskim w przedostawaniu się do Hiszpanii. Organizacja ta cieszy się przemożnym protektoratem samego Franco, a powszechnie wiadomym jest fakt, że konsulat hiszpański w Zurychu jest jej czołową placówką. Hasłem jej jest: „Śmierć, albo

Hasło faszystowskie:

„śmierć albo Hiszpania!”

otwiera wstęp do „raju”...

Hiszpania!” — Hasło to powtarzają różni SS-mani, ustaszczy, włosowcy i inne męty faszystowskie, które znajdują się jeszcze na zagrożonych dla nich terenach, gdzie mogą być za swe zbrodnie sądzeni. Celem ich jest Hiszpania, w której znajdują opiekę.

Z ramienia wyżej wspomnianej organizacji na teren Hiszpanii przedostało się już wielu zbrodniarzy wojennych, a niektórzy z nich nawet wcielili do oddziałów marokańskiej legii cudzoziemskiej.

Pod pozorem studiów teologicznych przedostają się do Hiszpanii również „katolicy” studenci i profesorowie, Ukraińcy, Włosi, Węgrzy, którzy są wiernymi wyznawcami ewangelii Hitlera. Hiszpania jest obecnie wymarzoną azylą w Europie dla różnego rodzaju zdrajców, quislingowców i wszelkich wyrzutków faszystowskich.

## Mołotow odpowiada Marshallowi

MOSKWA (PAP). Ogłoszono tu odpowiedź ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa na list sekretarza stanu USA Marshalla z 12 bm., dotyczący prac komisji radziecko-amerykańskiej do spraw Korei.

W liście tym Marshall zwraca uwagę na powolne tempo rokowań radziecko-amerykańskich na Korei i domaga się, aby wspólna komisja amerykańsko-radziecka złożyła sprawozdanie z dotychczasowych prac w dniu 21 bm. Jednocześnie Marshall stwierdza, iż przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych nie powinni być wykluczeni z konsultacji w sprawie utworzenia rządu koreańskiego, o ile wyrażą gotowość współpracy z komisją.

W odpowiedzi swej minister Mołotow podkreślił, iż rząd radziecki nie może się zgodzić na konsultacje z organizacjami koreańskimi, wchodzącymi w skład tzw. „komitetu zwalczania uchwał konferencji moskiewskiej w sprawie Korei”. Rząd radziecki nie uważa również za właściwe, aby wspólna komisja zasięgała opinii organizacji, które posiadają kilkuset członków. Konsultacje powinny być przeprowadzane jedynie z organizacjami, liczącymi co najmniej 10 tysięcy członków.

Mołotow wskazuje dalej, iż partie i organizacje w Korei południowej, stojące na platformie uchwał moskiewskich, są ostatnio przez władze amerykańskie prześladowane, co jest sprzeczne z zasadami demokratycznymi i postanowieniami konferencji moskiewskiej. Rząd radziecki uważa, że taki stan rzeczy jest niedopuszczalny i uniemożliwia wykonanie uchwał konferencji moskiewskiej w sprawie Korei.

W niedzielę rano odbyło się blisko 3-godzinne posiedzenie przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego i przyszłości Zagłębia Ruhry. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 15.

Jednak wówczas Czang-Kai-Szeka od porażki na wszystkich frontach. Szkolone obecnie dywizje w najlepszym razie odwloką ostateczną klęskę dyktatora, nigdy jednak jej nie zapobiegą.

## W obronie Indonezji wystąpił delegat Polski w ONZ

NOWY JORK. Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Polski dr Juliusz Suchy sprzeciwił się przyjęciu nowych propozycji Australii i Chin, zmierzających do oddania mediacji w sporze holendersko-indonezyjskim w ręce konsułów państw obecnych w Batawii. Delegat Polski oświadczył, że celem tych propozycji jest wyjęcie sprawy Indonezji spod jurysdykcji Rady Bezpieczeństwa i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Polska — zaznaczył dr Suchy — gotowa jest poprzeć jedynie projekty komisji śledczo-arbitrażowej, złożonej z przedstawicieli ONZ.

Dziś w Genewie o godz. 11-15

FAO rozpocznie swe obrady

NOWY JORK (PAP). Trzecia doroczna konferencja organizacji dla spraw wyżywienia i rolnictwa rozpocznie swe obrady 25 bm. o godz. 11.30 w gmachu pałacu ONZ w Genewie. Zaproszenia wysłane zostały do 67 narodów i wielu międzynarodowych organizacji. Konferencja rozpatrzy problemy wyżywienia i rolnictwa na świecie i rozpocznie prace nad koordynacją programu żywnościowego w różnych krajach.

Dyrektorem generalnym organizacji jest sir John Boyd Orr.



## Współpraca młodzieży



komentuje „umowę o jedności działania” PPS i PPR, która przejawia się także na odcinku życia młodzieży:

Obecna umowa OMTUR—ZWM jest zatem po prostu realizacją jednego z punktów zeszłorocznej umowy PPS—PPR.

Wielka akcja przygotowawcza była potrzebna, by ta nowa umowa doszła do skutku nie w sposób mechaniczny, nie drogą narzucania młodzieży form współpracy, lecz w sposób organiczny i dobrowolny. W akcji tej zdarzały się tu i ówdzie błędy i „przebiegłości” w jedną lub w drugą stronę. Ale dziś możemy z dumą powiedzieć, że przeszkody zostały przełamane w sposób naturalny i drogą prawdziwego porozumienia.

Wraz ze wspólną odezwą Komitetu Stołecznego PPS i Komitetu Warszawskiego PPR — jest to daleki poważny krok ku coraz zгодniejszej współpracy obu odłamów ruchu robotniczego w Polsce.

## Rabowali a teraz siedzą

W swoim czasie sensację wywołał w Łodzi napad rabunkowy, dokonany przez czterech osobników, którzy wtargnęli do mieszkania Zakrzewskich i pod groźbą pistoletów zażądali wydania kluczy od sklepu. W mieszkaniu zrabowali m. in. biżuterię, gotówkę (23.000 zł), po czym udali się na dalsze łowy — do sklepu. Tam przywłaszczyli sobie różne towary. Trzech z nich zostało wkrótce schwytanych przez MO. Ostatni z tej czwórki skończył niedawno złodziejską karierę. Jest nim Bolesław Cuch, który przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiada za swe postęпки i został skazany na 6 lat więzienia.

## Młodociany rabuś przed sądem

Przed sądem doraźnym w Lublinie stanął młodociany bandyta, Henryk Ochab. Akt oskarżenia zarzuca mu udział w 13 napadach z bronią w ręku wśród ludności wiejskiej, o grabież ich mienia... Rabunków tych dopuszczali się oskarżony w towarzystwie „kolegów”: Zdzisław Chałupnik i Bernard Ochaba.

Bandyci podawali się za „partyzantów”, rabując zarówno domy prywa-

# Szlakiem wędrówek po Polsce

## Ziemia białostocka przy pracy

Do wschodnich mazurskich powiatów: eleckiego, oleckiego i gołdapskiego prowadzi linia kolejowa przez Białystok. Te trzy powiaty mazurskie zostały włączone w granice województwa białostockiego. Dla dziennikarzysty, udającego się na teren Wschodnich Mazur, warto zajrzeć do Białostoku.

Ziemia białostocka zasługuje na baczną uwagę całego kraju. Bez szumnej reklamy i przy nikłej na ogół pomocy, której Białostockie specjalnie nie wymaga, rozumiejąc, że przede wszystkim należy zainwestować i zagospodarzyć Ziemię Odzyskaną — dokonuje się tu szybka odbudowa zniszczonych warsztatów przemysłowych i rolniczych przy jednoczesnym załadunku i zagospodarowaniu Wschodnich Mazur.

### PO WOJNIE...

Robotnicy białostoccy, zachęceni do pracy czynną postawą aktywistów PPR, przystąpili do odbudowy warsztatów. Dzięki temu, gdy w końcu roku 1944 w przemyśle białostockim pracowało zaledwie 650 robotników, to już obecnie zatrudnionych jest około 4 tys., a wartość produkcji przemysłu białostockiego wzrosła z 21 milionów w r. 1944 do 463 milionów w roku ubiegłym. Białostocki świat pracy z dumą podkreśla, że dzięki trzyletniej odbudowie przemysłu w lipcu b. r. plan pracy w miejscowym przemyśle włókienniczym został wykonany w 113% — wyprodukowano około 146 tys. metr. tkanin. Poza odbudową i kapitalnymi remontami fabryk włókienniczych odbudowano i uruchomiono elektrownię w Białymstoku (i w Suwałkach), a miejscowe Zjednoczenie Energetyczne rozporządza już około 10 tysiącami kilowatów, co stanowi około 60% mocy przedwojennej. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych odbudowało fabrykę kaflę w Białymstoku, a ponadto 4 inne: w Siemiatyczach, Nurcu, Milejczycach i Orli.

### ODBUDOWA WSI

O rozmiarach pracy nad odbudową wsi białostockiej świadczy cyfra 200 gospodarstw w jednym tylko powie-

cie bielskim, w którym przyznano pomoc państwową. Obok spółdzielczości do rozwoju życia gospodarczego przyczyniają się takie instytucje, jak otwarty niedawno w Białymstoku Powsechny Dom Towarowy z działami: tekstylnym, spożywczym i przemysłowym (szkło, porcelana, przedmioty metalowe i t. d.), oraz Wojewódzka Hurtownia Tekstylna. Rzemiosło miej-

## Młodociani rabusie w potrzasku

(Od korespondenta ze Swidnicy)

W Karpaczu od dłuższego czasu grasowała banda rabusiów, która dokonywała napadów z bronią w ręku. Energicznie prowadzone śledztwo ustaliło, że sprawcami rabunków są młodociani przestępcy.

Jednym z pierwszych ich napadów był rabunek w lokalu RTPD. Jeden z rabusiów znał dokładnie rozkład lokalu, co ułatwiło im „akcję”, w czasie której skradli 100 kg cukru i inne artykuły spożywcze.

Sprawcami tego napadu były Zygmunt Czarnik (lat 19), Stanisław Wilczyński (lat 16) i Feliks Adamski (lat 32).

O ich tupecie świadczy fakt, że np.

DZIENNIKARZ poszukuje kawalerskiego pokoju do wynajęcia. Zgłoszenia: „Echo Krakowa” pod „Jotel”.

## Chcieli wynarodowić dzieci polskie

### Uprowadzone dzieci wróca do kraju

WARSZAWA (PAP). W przeciągu miesiąca spodziewany jest powrót do kraju pierwszej grupy 16 dzieci spośród stu kilkudziesięciu dzieci polskich, uprowadzonych do frankistowskiej Hiszpanii. Sprawa uprowadzenia tych dzieci, jest jeszcze jednym fra-

gmentem działalności ekspozytur emigracji londyńskiej, która woli oddawać dzieci polskie obcym społeczeństwom dla zupełnego wynarodowienia, niż umożliwić im powrót do własnego kraju.

W Hiszpanii znalazły się dzieci, wywiezione z Polski przez niemiecką organizację germanizacyjną „Lebensborn” do Austrii. Władze polskie trafiły już po wyzwoleniu na ślad tych dzieci i interweniowały u misji repatriacyjnej UNRRA celem przewiezienia tych dzieci do kraju. Ekspozytura londyńska w Austrii postanowiła za wszelką cenę przeszkodzić powrotowi tych małych Polaków do Ojczyzny i tuż przed zamierzoną repatriacją dzieci zostały wywiezione do Włoch, a stamtąd do Hiszpanii.

Obecnie Międzynarodowy Czerwony Krzyż ma podjąć się sprowadzenia dzieci do Francji, gdzie zaopiekują się nimi władze polskie, przewożąc je do kraju.

scowe szczył się tym, że na Targach Gdańskich wyroby jego — przede wszystkim skórzane — zwracały powszechną uwagę.

Białystok posiada dobry teatr, własne Studium Choreograficzne, które go słuchacze występowały w roku bieżącym w Warszawie na scenie Polskiego Teatru. Biblioteka Miejska cieszy się taką frekwencją, że ostatnio musiała otworzyć nową filię. Istnieją również kółka amatorskie i samokształceniowe. Miejscowy oddział plastyków urzędu często wystawy.

Karol Mirski

## Gdy zbliża się 1 września

Zbliża się rocznica wybuchu wojny, dzień 1 września, kiedy to przed 8 laty dywizje hitlerowskie najeźdźczy zalały nasz kraj, niosąc wszędzie zniszczenie.

Polski Zw. Zachodni wystąpił z inicjatywą, by w ciągu września wzmocnić akcję uświadamiającą znaczenie Ziemi Odzyskanych, a ponadto wysunął hasło przyspieszenia repatriacji Niemców z Polski: „Do 1. X. 1947 — ani jednego Niemca w Polsce”.

Poza sprawą wysiedlenia pozostałych Niemców — wysuwa się potrzeba usuwania śladów niemieczyny. Wreszcie Pol. Zw. Zach. wzywa do rozłożenia szczególnej opieki nad grobami wszystkich Polaków, którzy padli w walce o Polskę, a również nad grobami żołnierzy radzieckich, poległych na naszych ziemiach.

## Będziemy meblować domy robotnicze

W Szupsku uruchomiono nową fabrykę mebli (nr. 3). Będzie ona produkować swój towar mosow. Przewiduje się, że 80 procent produkcji przeznaczony jest na eksport do Wielkiej Brytanii, reszta — posłuży na umeblowanie domów robotniczych i urzędniczych — przede wszystkim w najbardziej zniszczonych miastach, jak Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Szczecin.

## Kula utkwiła w sercu żony

### Mąż bigamista nie chciał zgodzić się na rozwód

Przed sądem doraźnym w Warszawie stanął wkrótce Antoni Nowicki. W lipcu ubiegłego roku ożenił się on z Emilią Chwastowską. Do piero po ślubie wyszło na jaw, że Nowicki jeszcze przed wojną był żonaty z Marią Szydłowską.

Dowiedziawszy się nieznanym szczegółów na temat „stanu cywil-

nego” jej męża — Emilią Ch. wystąpiła z pretensjami do niego o popełnioną bigamię i postanowiła rozpocząć kroki rozwodowe. Tymczasem przeniosła się do mieszkania swej rodziny.

Mąż nie chciał słyszeć o rozwodzie i groził żonie, że jeśli nadal będzie mieszkać oddzielnie — pozabawi ją życia. Mimo tych pogroźek Emilią Ch. nie chciała zgodzić się na powrót do mieszkania Nowickiego.

Wiedząc, że codziennie Emilią Ch. wraca po pracy przez ul. Załęże na Grochowie — Nowicki czekał na nią po południu, a gdy nadeszła — rozpoczął ostrą wymianę słów, podczas której zaczął manewrować pistoletem, mierząc do Emilii. Gdy zaczęła się ona cofać w popłochu — padły trzy strzały. Jedną z kul ugodziła Emilię w serce, wskutek czego ofiara zmarła na miejscu.

## Fraszka na dziś

### Co z tą Radą

dalej w biednej Indonezji wojna ogniem bucha, bowiem Rady Bezpieczeństwa Holandia nie słucha.

Co z tą Radą, OeNziecie? — pytam z lekką błądą. Czyż naprawdę na Holandię nie ma żadnej... Rady!...

J. Ozorek

## KTO PUKA?

Krowy są mlekodajne, pokłady bywają złotodajne, słońce i woda są życiodajne, a czynnikami są miarodajne. Wzburzony bez miary zwracam się do czynników miarodajnych z żalami, które następują:

Dlaczego sen nocy letniej nie zawsze niestety się udaje?

Nie nawijając tutaj bynajmniej do niedawnego festiwalu szekspirowskiego. Festiwal się udał. To znaczy udał się do Warszawy i tam się rozstrzygnął ku zadowoleniu ogółu nagrodzonych.

Reasumując powyższe stwierdzam, że nie o tym chciałem pisać, wobec czego przepraszam za dygresję i powracam do tematu: Dlaczego sen nocy letniej nie zawsze się udaje niestety? Jak już zaznaczyłem nie chodzi tu o wykonanie „snu nocy letniej” przez zawodowy zespół aktorski. Idzie tu raczej o wykonanie na jakie można sobie pozwolić — że tak powiem — w ramach prywatnej inicjatywy. Ci więc przez aktorów scen z życia codziennego, wzgl. przez aktorów tzw. scen małżeńskich.

Rzecz dzieje się w roku 1947 w Krakowie, na Osiedlu Oficerskim, względnie na Olszy. Najlepiej na Osiedlu Oficerskim przy ul. Olszańskiej.

(I wilk eyty i koza w norze) Scena przedstawia pokój sypialny. Dekoracja w stylu bardzo nowoczesnym a la Słopka i jemu współcześni. A więc: W jednym rogu wzdłuż ściany siatka druciana wsparta na czterech sztorcem stojących ceglach, na tym wszystkim pościeli... Wekazany jest, by Państwo zechcieli uważać to za pościelony tapczan. Na sąsiedniej ścianie utwierdzone osmiopalczasty wieszak, na którym wiszą w tepej rezygnacji części garderoby, zarówno damskiej jak i męskiej To Państwo powinniście uważać za szafę. Na środku pokoju taboret na taborecie stolnica (nie lekceważyc stolnicy!), na stolnicy biały, czyściutki obrus, na obrusie prawdziwy, kryształowy flakon, w prawdziwym kryształowym flaconie kwiaty — wprawdzie z bibuły — ale pachnące wodą kolońską go poleniem. Aby zachować estetyczny umiar w umeblowaniu, krzesel nie ma, fortepianu nie ma, lampy stojące nie ma, otomany nie ma i w ogóle niczego więcej nie ma. Jednym słowem typowy, nowoczesny pokój, typowo nowoczesnego (tj. powojennego) małżeństwa o typowo nowoczesnych (tj. powojennych) dochodach.

Do dekoracji należy jeszcze lato,

letni upalny wieczór. Otwarte okno symbolizuje wymownie ten fakt.

BOHATEROWIE DRAMATU:

Ob. Wergiliusz — (to imię. Nazwiska nie podaję, bo minęły już na szczęście te czasy, gdy o wszystkim stanowili nazwisko) oraz ob. Wergiliuszowa (czyli żona ob. Wergiliusza).

KURTYNA!

Wergiliusz i Wergiliuszowa leżą na tapczanie w pozycji dwugłowego orła.

WERGILIUSZ: (ziewając) Dobranoc duszko!

WERGILIUSZOWA: Dobranoc Wergiliuszu! (Z uśmiechem na ustach zapada w sen nocy letniej).

WERGILIUSZ: (poważnie pogrąży się w sen nocy letniej).

(Cisza)

(Po chwili za oknem rozlega się pojedynczy strzał).

WERGILIUSZOWA (zrywa się): Co to?

WERGILIUSZ: Ktoś strzelił! Głupstwo! Dobranoc duszko! (poważnie pogrąży się w sen nocy letniej).

WERGILIUSZOWA: Dobranoc Wergiliuszu! (uśmiechem na ustach zapada w sen nocy letniej).

(Cisza)

(Po chwili za oknem rozlega się salwa z pistoletu maszynowego)

WERGILIUSZOWA (zrywa się): Co to?

WERGILIUSZ: Pepesza, — ale to daleko! Dobranoc duszko! (Poważnie

pograża się w sen nocy letniej).

WERGILIUSZOWA: Dobranoc Wergiliuszu!

(Cisza)

(Po jakimś czasie rozlega się kilka pojedynczych strzałów i kilka salw z pistoletu maszynowego)

WERGILIUSZ i WERGILIUSZOWA (zrywają się równocześnie): Co to?

WERGILIUSZ (po chwili) — zbiegnijmy wargami! Napad jakiś, czy co?

WERGILIUSZOWA (nadsłuchuje): Jęków nie słychać...

WERGILIUSZ: Pewnie! Taką salwą od razu trupem połóżę... Ani zżółkniesz!

WERGILIUSZOWA: Och!

WERGILIUSZ: Jutro dowiemy się z gazety co zaszło.

WERGILIUSZOWA: Abyśmy tylko doczekali!

\*

Nie śpią do rana. Z oczyma utkwionymi w sufit r słuchają szemrów nocy. Każde ekrzyknienie stolnicy podrywa ich z siatki drucianej na ceglach. Nerwy — psiakręw!

Rano wstają nerwowo dzienniki. Nic!

Niestety pukania powtarza się prawie noc w noc. Sen nocy letniej nie udaje się notorycznie.

\*

O czynnikach miarodajnych! Ostatecznie zarówno ob. Wergiliusza z żoną, jak i nas wszystkich bardzo uspakaja nawiązujące się siłą faktu wytumacze-

nie, że nocna pukania — to tylko skutek kawalerskiej fantazji niektórych naszych dzielnych żołnierzyków czy milicjantów, którzy długo ciągnące się godziny służby nocnej urozmaicają sobie strzelaniem „Panu Bogu w okno”. Jest naszym gorącym marzeniem, aby w ten sposób zmarnowano amunicję całego świata... ale nie wtedy, kiedy śpiemy i kiedy nasze rozdygotane wojną i znieczucone całodzienną pracą nerwy zażywają zasłużonego odpoczynku... Ponadto zachodzi tu bądź co bądź — fakt, przewidziany zdaje mi się w kodeksie karnym jako „zakłócenie spokoju publicznego”, jak również fakt marnowania mienia państwowego, jakim przypuszczalnie są naboje wystrzelone bez potrzeby nocną porą.

Oba fakty kwalifikują się — jako prowadzące sprawców konsekwentnie do tzw. „ciupy”...

Dlatego też — w związku z ciągle powtarzającą się nocną pukaniem — zwracamy się do władz porządkowych, władz bezpieczeństwa i wszelkich władz o odpowiednich kompetencjach, by zechciały znaleźć odpowiedź na pytanie:

— Kto „puka”?

I pukającym otworzyć drzwi do „ciupy” i zaprosić ich do wejścia zachęcającym gestem i wdzięcznym słowkiem:

J. OZOREK



# Czesi i Węgrzy na kortach Katowic

Pogoni Katowickiej udało się wreszcie przełamać niechęć zagranicznych rakiety do przybywania na turnieje polskie, gdyż w ciągu ostatnich lat rozegrano w Polsce jedynie kilka spotkań zespołowych z Czechami, Węgrami i Anglią (w Daviscupie). Okazało się też, że dla publiczności, właśnie turnieje międzynarodowe są silnym wabikiem, albowiem we wszystkie dni, nawet w okresie beznadziejnej pogody trybuny były pełne. Możemy sobie nie tylko wyobrazić, ale wyrazić zupełną pewność, że w razie przybycia Bergelina, lub Asbotha, nie mówiąc np. o Drobny, brakło by miejsc na widowni katowickiej, i również w Warszawie zebrało by się sporo tysięcy widzów.

Zespół czeski zawitał do nas nazbyt późno (w piątek) i przy dawnym systemie pięciosetowych walk nie byłoby mowy w ogóle o zakończeniu turnieju przed wtorkiem. Na szczęście ograniczono ilość setów potrzebnych do zwycięstwa do dwóch (za wyjątkiem półfinałów i finałów), tak że od razu w piątek trzej Czesi mogli rozegrać, no i wygrać po dwie gry. Zarówno

## SMOLIŃSKI, VRBA JAK I KREJCIAK

musieli oddać po jednym secie: Smoliński Ksaweremu Tloczyńskiemu, Vrba Kończakowi, a Krejciak Niestrojowi. Wszyscy katowiczanie bronili się jak mogli na własnych kortach i przypominamy, że Chytrowski również urwał seta Skoneckiemu. Tylko Bratek ze smutkiem w oczach mógł jedynie przypatrywać się zawodom, mając skaleczoną rękę po meczu piłkarskim.

## WĘGRZY SZIGETI I VAD

są przedstawicielami dwu pokoleń tenisowych. Stary mistrz Szigeti, który za młodu był zawodowcem, ale później jako amator zdobywał najwyższe nagrody na turniejach europejskich ma wspaniały repertuar uderzeń. Operuje poza tym ścietym serwisem i bardzo szybko piłką, a zdając sobie sprawę, że każdy zbędny wysiłek może się fatalnie odbić na finiszu nie fatyguje się do lepszych splasowań przeciwnika. Jednym z najładniejszych meczów był ćwierćfinał Szigeti — Krejciak na bocznym korcie, podczas gdy na centralnym walczył Hebda z Vrba w drugim ćwierćfinale. Sędziowanie niestety nie stało się w obu wypadkach na wysokości zadania. Można też pod tym względem postawić zarzut kierownictwu, że

## O wejście do ekstraklasy

Ubiegła niedziela nie przyniosła żadnych niespodzianek. Typowani przez opinię sportową faworyci odnieśli zdecydowane zwycięstwa, nieznacznie w wysokim stosunku. Rekord ustanowiła Wisła, miażdżąc Ognisko z Siedlec 21:0. Cenne dwa punkty i siedem bramek zdobyła Cracovia w Łodzi, która przez zwyciężenie KKS umocniła się na czele tabeli. AKS wygrał w Toruniu z Pomorzaniem, ale zwycięstwo to nie poprawiło o wiele szans drużyny chorzowskiej na zajęcie pierwszego miejsca.

KKS dzięki pokonaniu Polonii bytomskiej wzmocnił swe szanse na wejście do ekstraklasy, podobnie jak RKU, który zbliżył się do Rymera. Drużyna rybnicka została dwa punkty w Gdańsku, przegrywając z Gedańią 2:0.

A oto wyniki niedzielnych spotkań o wejście do ekstraklasy.

### Cracovia—ZSK 7:0 (3:0)

Wysokie i całkowicie zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, która nie pozwoliła łodzianom na strzelenie nawet honorowej bramki. Wynik uzyskany w Łodzi jest nawet wyższy od wyniku, jaki biało-czerwoni uzyskali w Krakowie, gdy pokonali w pierwszej rundzie ZSK 6:1. Bramki zdobyli Bobula 4, Szewczyk 2 i 1 samobójcza.

AKS—Pomorzanie 3:1.  
RKU—Grochów 5:0.  
Gedańia—Rymer 2:0.  
KKS (Poznań)—Polonia Bytom 4:0.  
Lublińska—Tęcza 5:0.  
Radomiak—Orzeł 3:2.  
Warta—WMKS 2:0.

wybrało na kilka poważnych spotkań niezbyt poważnych sędziów. Na turnieju w Ustroniu lub w innej ustronnej mieszoowości obojętnym jest kto zwycięży na korcie pomiędzy jednym lub drugim dancinikiem lub robrem. Natomiast na mistrzostwach Polskiej także błędy jak niewypelnianie karty sędziowskiej (przez Prutkowskiego) lub nieporozumienia pomiędzy Strouhałem, jako sędzią głównym, z recenzentem siedzącym w charakterze widza, na stołku liniowego muszą się spotkać z ostrą krytyką.

B. mistrz Słowacji Vrba, zajmujący teraz na liście czechosłowackiej bardzo wysokie 3—4 miejsce, uległ już trzeciemu Polakowi w tym sezonie. Będzie on jednak uważał, że pokrzywdzono go o wiele piłek w grze z Hebda. Dla widowni pozostawił natomiast niesympatyczne wrażenie, albowiem najmniej pretensji miał do własnych błędów.

Smoliński załatwił się bez bólu z mistrzem juniorów węgierskich Vadem. Gra Smolińskiego jest najmniej efektywna, ale zato bardzo efektywna, gdy krótkimi plasowanymi piłkami goni przeciwnika. Widzimy w nim dwójki podobieństwo do Nurmiego: z twarzy i małowówności, a nic nie może go wyprowadzić z równowagi.

Smoliński grał w tym roku najniezwyklejszy spośród tysięcy meczów daviscupowych: wystawiony jako rezerwowi na miejsce Czernika w półfinale przeciw Jugosławii w Zagrzebiu miał za przeciwnika Palladę gdy stan ogólny brzmiał 4:0. 6000 widzów wszczęło jednak — chcąc widzieć Czernika — takie wrzaski i krzyki że po każdej piłce musiano czekać na chwilę spokoju. Nie udało się jednak opanować głosu i po 52 minutach ogłoszono walkower na korzyść Smolińskiego przy stanie po

30 w pierwszym gemie, to znaczy, że Smoliński rozegrał „aż” 4 piłki. W Katowicach pokazali nam zato wiele niepozornych, ale zato skutecznych zagrań.

## CZESZKA MISZKOWA

miała, jak przypuszczano załatwić się szybko z Rudowską. Tymczasem jednak 20-letnia, silnie zbudowana i grająca z pełnym rozmachem prazanka trafiła w cięż backandem do siatki, a Rudowska w poczuciu odpowiedzialności wzniosła się na bardzo wysoki poziom.

CO CHWILĘ PADAJĄCY DESZCZ zepsuł w sobotę zarówno ten półfinał kobiet jak i cały szereg innych gier. Hebde oraz Szigetiego wywołano czterokrotnie do walki i tymczasem za każdym razem nowa ulewa uniemożliwiała start.

Na pytanie kto z Polaków

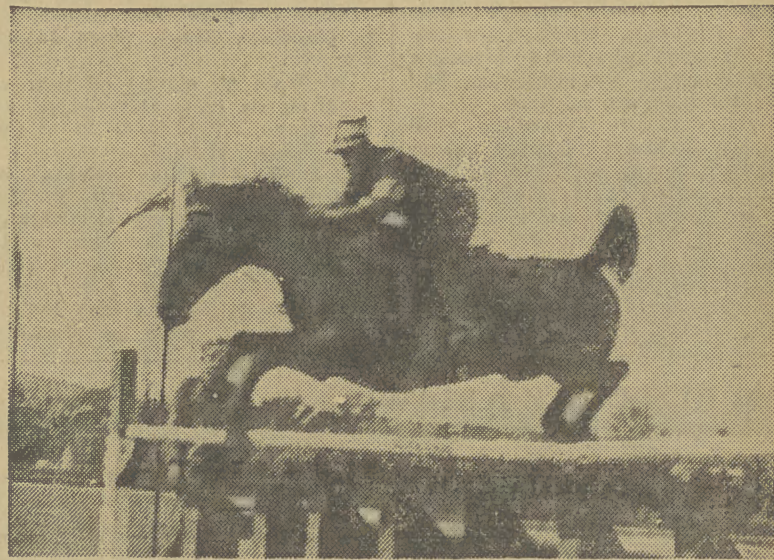
## ZROBIŁ DUŻE POSTĘPY,

można odpowiedzieć właściwie trzema nazwiskami: Niestroj, Popławska i Chytrowski. Pewne plusy przypadają Olejniszynowi, podczas gdy Piątek właściwie popsuł sobie hipotekę. Zarówno on jak i niżej klasyfikowani nie umieli nawiązać walki z zagranicą.

Podana w prasie wiadomość o udziale 120 zawodników w mistrzostwach juniorów Czechosłowacji wymaga uzupełnienia, gdyż w Pardubicach granicą wieku jest 21, podczas gdy w Polsce 18 lat. Nie można się przeto martwić, że u nas gra w mistrzostwach 32 młodzików, tylko że w tym roku mieliśmy zaledwo dwa poważniejsze turnieje „narybku”. Godnym podkreślenia jest też sprowadzenie przez Legię Kudlińskiego oraz Radzia do Katowic, aby zobaczyli sposób gry Czechów i Węgrów.

W. H.

## Wojskowe zawody hipiczne



Na przeszkodach



# Tyle bramek — ilu zawodników

## Wisła-Ognisko 21:0

Wisła poprawiła swój własny rekord bramkowy, jaki na wiosnę ustanowiła w meczu z Motorem i zagasiła całkowicie Ognisko, strzelając nienotowaną porcję bramek. Sam wynik nie jest żadną niespodzianką zarówno dla drużyn, jak i dla publiczności krakowskiej, która liczyła się z pogromem słabej drużyny siedleckiej. Wprawdzie „pesymiści” wróżyli zwycięstwo „czerwonych” w stosunku 10:0, a „optymiści” spodziewali się powtórzenia wyniku Wisła — Motor, tj. 16:0, ale w głębi duszy zarówno jedni, jak i drudzy szli na niedzielne spotkanie z tym przekonaniem, że Wisła nie zmanuje nadarzającej się okazji do poprawienia swego rekordu i zaaplikuje gościom potężną porcję bramek.

I rzeczywiście „czerwoni” nie zawiedli widowni krakowskiej. Strzelili dwadzieścia jeden bramek czyli przeciętnie co cztery minuty padała bramka.

Ala żadna ze strzelonych bramek nie wywołała takiej burzy oklasków, jak siódma. Zdobyl ją „pechowcy strzelac” Cisowski, który wypracowawszy sobie dogodną pozycję do strzału, już miał postać piłkę ponad bramkę, gdy w ostatniej chwili przetrzucił piłkę na prawą nogę i strzelił całkiem niezłym „szpicem” w róg bramki. Dostał za to huczne brawa od widowni i gratulacje ze strony swych kolegów.

O samej grze nie da się wiele napisać. Wisła nie schodziła z połowy przeciwnika, a Jurowicz miał dosłownie dwa strzały: w 29 min przed pauzą i w 24 po przerwie. Obrona likwidowała niebezpieczne ataki gości na połowie boiska, a pomocnicy i napastnicy Wisły grali przez cały mecz na polu karnym Ogniska.

Prymitywna drużyna kolejarzy z Siedlec wystąpiła do tego meczu „w dziesiątkę”, gdyż jeden z graczy zachorował bezpośrednio po przyjeździe do Krakowa, a rezerwowego zawodnika „zapomniano” zabrać. Oprócz bramkarza Górzynskiego, ani jeden z piłkarzy siedleckich nie ma pojęcia

o grze w piłkę. Cała drużyna grała według „C”-klasowej recepty: odkopywać piłkę jak najdalej od swej bramki. Oczywiście takie podanie bez adresu przejmowali prawie zawsze zawodnicy Wisły, którzy wiedzieli już co zrobić z piłką. Najczęściej posyłał ją w siatkę.

Najwięcej razy posłał ją do bramki Ogniska Gracz, który zdobył jedną trzecią wszystkich goli, tj. siedem.

W pierwszej połowie Wisła zdobyła bramki według następującej kolejności: Kohut — w 1 i 6 min, Artur z karnego w 21 i Gracz głową w 23 min i 27 min, znów Artur w 36 min, Cisowski w 41 i Giergiel w ostatniej przed pauzą.

Po przerwie łąszą porcję bramek rozpoczyna Artur w 5 min a Kohut w

8 min podwyższa wynik do stanu 10:0. W 12 min Gracz strzela rzut karny w słupek. W minutę później Kohut zdobywa jedenastą bramkę. Dwunasty goal jest dziełem Gracza, który w 16 min znów głową podwyższa wynik. W 19 min Kohut strzela trzynastą, a w trzy minuty później Giergiel z karnego czternastą bramkę. Dalsze dwie bramki są znów dziełem Gracza i padają w 26 i 29 min. Siedemnastego gola strzela Kohut w 35 min, a potem dwukrotnie Gracz i Artur zdobywają bramki.

Zadwoiła ona z niecodziennego wyniku siedmiotysięczną publiczność opuszcza boisko Wisły po końcowym gwizdku sędziego Schimscheimera, który prowadził to pamiętne spotkanie bez większych błędów. T. D.

## Radzieccy modelarze biją rekordy światowe

W czasie 7-dniowych zawodów modeli latających w Moskwie, w których uczestniczyło ponad 200 młodych konstruktorów radzieckich, 1-sze miejsce zajął student moskiewskiego Instytutu Lotniczego — Łubuszkin, którego model osiągnął wysokość 4.152 mtr, co stanowi nowy rekord międzynarodowy.

Wśród 11-tu innych rekordów międzynarodowych, pobitych przez konstruktorów radzieckich, zasługuje na uwagę wynk Pawluczynski z Kijowa, którego model utrzymał się w powietrzu przez 52 min. 15 sek. Mistrzostwo drużynowe zdobyła reprezentacja szkół Azerbajdżanu.

## O puchar KOZPN-u BOREK — BOCHEŃSKI 4:2 (3:0)

W zawodach o puchar KOZPN-u Borek odniósł zasłużone zwycięstwo, pokonując Bocheński KS 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wyrwa, Urbański, Dudek i jedna „samobójcza”, dla Bocheńskiego Zaba i Mastaj.

## Drużyna tenisowa USA przeciwko Australii o puchar Davisa

Skład amerykańskiej drużyny tenisowej, która walczyć będzie z Australią o Puchar Davisa na kortach w Forest Hills w dn. od 30 sierpnia do 1 września zestawiony został następująco: Jack Kramer, Ted Schroeder, Frank Parker-Pajkowski i Gardner Mulloy. Jest już prawie pewnym, że Kramer i Schroeder grać będą w grach pojedynczych. Skład dubla może jeszcze ulec zmianie, w zależności od wyniku mistrzostw USA w grach podwójnych, które rozgrywają się obecnie w Brooklynie.

## Międzylanckie igrzyska lekkoatletyczne

BERLIN (PAP). W dniach od 13—14 września br. zostaną na stadionie berlińskim (olimpijskim) rozegrane międzylanckie igrzyska lekkoatletyczne. Przybycie swoje zapowiedziały reprezentacje następujących krajów: W. Brytania, Belgii, Danii, Francji, Luksemburgu, Holandii, Norwegii, Czechosłowacji i USA.

## Z kalendarzyka kronikarza

W niedzielę 25 sierpnia 1935 r. padły w meczach ligowych nast. wyniki: Cracovia—Warszawianka 4:1 w Krakowie, Pogoń—LKS 5:0 we Lwowie, Legia—Polonia 1:1 w Warszawie, Śląsk—Wisła 2:0 w Świętochłowicach i Warta—Garbarnia

**Sierpień**  
**25**  
**Poniedziałek**

5:1 w Poznaniu.

Na czele tabeli kroczyła Pogoń z 20 punktami przed Wartą i Ruchem —16 pkt.

Polskie lekkoatletki przegrały w Dreźnie mecz międzypaństwowy z Niemkami 38:5:60,5.

W finale międzynarodowych mistrzostw tenisowych Hughes (Anglia) pokonał Tarłowskiego 9:7, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1.

## „Dzień pływania” w Jugosławii

W Splicie został zorganizowany tzw. „Dzień Pływania”, w którym dla propagandy sportu wodnego wzięło udział 217 najlepszych pływaków i pływaczek Jugosławii. Sam klub „Hajduk” był reprezentowany przez 120 zawodników.

W ramach tej imprezy, Danica Beara przepłynęła 200 m stylem dowolnym w czasie 2:53, ustanawiając nowy rekord Jugosławii.

## Koszykówka na akademickich mistrzostwach świata

W akademickich mistrzostwach świata, w turnieju koszykówki, weźmie udział kilka państw, które zostały podzielone na dwie grupy:

Grupa pierwsza obejmuje: Francję, Węgry, Egipt, Peru i Szwajcarię. Grupa druga: ZSRR, Czechosłowację, Włochy, Belgię, Bułgarię, Liban.

Finał o mistrzostwo rozegra się między zwycięzcami poszczególnych grup.

Grupa polska, która udziału w mistrzostwach nie weźmie, była zaliczona do grupy pierwszej.

# Sport motocyklowy w pełni sezonu

Sport motocyklowy w Krakowie bardzo późno zbudził się z letargu powojennego. Inne ośrodki, a zwłaszcza przodujący Śląsk dawno już urządziły kilka imprez, podczas gdy Kraków dopiero tego sezonu rozpoczął swą pracę.

Na szczęście jednak pracę z pełną energią i „parą”. Świadczą o tym urządziłone wyścigi żużlowe, terenowe i uliczne, rozegrane tego roku w Krakowie i osiągnięcia poszczególnych zawodników na terenie całej Polski.

Po sobotnim wyścigu ulicznym przy ulewnej deszczu, odbyły się w niedzielę na torze żużlowym w Borku Fałęckim wyścigi wszystkich kategorii, a organizatorem była znowu TS Wisła. Oprócz zawodników Krakowa ujrzelśmy Ślązaków z wielokrotnym reprezentantem Polski Józefem Polakiem na czele.

Wyścig żużlowy zasadniczo różni się od wyścigów terenowych czy ulicznych. Nieraz szybkość na prostych na odgrywa tak wielką rolę jak na szosie, a trasa 400metrowa w koło zmusza zawodnika do specjalnej jazdy tzw. „techniki żużlowej”, polegającej przede wszystkim na umiejętnym braniu wirażu.

Do perfekcji w tej dziedzinie wy-

ścigów doszli zawodnicy angielscy i australijscy, którzy mają swoje specjalne kluby, a z tym związane torowiska. W sezonie startują kilka razy w tygodniu. Urządzenia tych torów są wprost wspaniałe, znane naszym zawodnikom tylko z opowiadań i fotografii.

Wyścigi na nich w przeciwieństwie do naszych, odbywają się wieczorem, specjalne instalacje świetlne, umieszczone na całej trasie mogą w każdej chwili różnymi kolorami wykluczyć zawodnika z toru.

Pierwsze odbyły się dwa przedbiegi w kat. 130 cm, które wygrywa Odrzywołek z najlepszym czasem w tej kategorii 1,46,8 min. przed znanym z raidów Bochackiem. Drugi przedbieg Kluger przed Mądrackim.

W finale po starcie od razu wysunął się na czoło Odrzywołek, który już po 200 m miał 50 m przewagi Klugera słabo wystartował i do końca nie tylko nie zbliżył się, ale powiększył swój dystans. W 5 okrążeniach toru pierwszy Odrzywołek Edward ze Związowca (1,47 min.), drugi Kluger z KKCM (1,52,5 min.).

W kat. do 250 cm bieg był bardzo ciekawy, gdyż w pierwszym

przedbiegu stoczyli walkę Drabik z Garbarnią, Jabłonowski z Wisły (sobotni zdobywca 1-go miejsca w wyścigu ulicznym w kat. do 350 cm) oraz młody Sliwiński. 10 okrążeń toru prowadzi Drabik i zdawało się, że będzie pierwszym. Jadący jednak 20 m za nim Sliwiński na ostatnich 60-ciu metrach przed metą w pięknym wirażu na pełnym gazie mijają go. Stosunkowo łatwo odniósł on zwycięstwo w finale w czasie 2,38 min. przed Rechulem z Garbarnią w czasie 2,39.

Następny wyścig to kat. do 350 cm. W finale znalazł się Drabik po zwycięstwie nad Guzykiem, oraz Jabłonowski po zwycięstwie nad Frankowskim. Po starcie w finale Jabłonowski po 50 m jazdy z powodu defektu schodzi z toru, a Drabik po jednym okrążeniu zostaje ściągnięty przez startera. Nie chce rozegrać powtórnego spotkania, uważając, że wyścig należy mu się walkowerem. Po długich pertraktacjach godzi się przegrywając jednak. 1) Jabłonowski Krzysztof (Wisła) na Triumfie — czas 2,34 (gorszy niż w przedbiegu); 2) Drabik E. (Garbarnia) na BMW — czas 2,39. Zauważyć należy, że Jabłonowski jechał na starej maszynie Triumfie, na której to został mimo ładnych wyników usunięty z raidu tatarskiego, gdyż maszyna jego groziła życiu tak kierowcy jak i publiczności.

Kat. powyżej 350 cm. Do biegu tego stanęły maszyny za ciężkie, nie nadające się do biegów żużlowych. Wyjątek stanowił zawodnik śląski Polak, Jechał na maszynie bez obciążenia niepotrzebnymi akcesoriami. I tak: wąskie przednie koło bez hamulca, bez latarni, z bardzo małym bakiem, przystosowanym tylko do wyścigów, bez skrzynki biegów. Polak w swym przedbiegu, który wygrał z Sikorą ze Związowca, pokazał styl prawdziwego żużlowca, z piękną brawurą jazdą na wirażach. Zaden z pozostałych zawodników tej klasy nie miał, a publiczność krakowska po raz pierwszy oglądała tak piękną technikę jazdy. Drugi przedbieg wygrywa Bębnek przed Żurkiem. Fi-

nał tej kategorii przedstawia się ciekawie. Bębnek jako dobry wyścigowiec na prostej, Polak zaś technik jazdy na wirażach. Wygrywa Bębnek, natomiast Polak jest zwycięzcą moralnym; po starcie psuje się maszyna Polakowi i Bębnek prowadzi 350 m. Jak na krótki dystans jest to przewaga wielka. Polak nie rezygnuje z walki i po chwilowej przerwie zapuszcza motor, by na każdym okrążeniu zyskać kilkadziesiąt metrów. Jego technika brania wirażu wzbudza entuzjazm u publiczności. 300, 200, 100, wreszcie 20 m dzieli go od Bębena. Niestety 10-te okrążenie mijają Bębnek z Wisły wygrywa w czasie 2,21 przed Polakiem z Moto-Klubu w czasie o 0,8 sek. gorszym. Kilka biegów pocieszenia kończy zawody.

Mimo niepewnej pogody i odległego boiska od miasta, przybyło 2 tysiące publiczności.

Przez cały czas zawodów informował przez megafony red. Pietrzak. Czynił to b. dowcipnie, z werwą i pełną znajomością tej gałęzi sportu.

(mrrr)

## Mistrzostwa pływackie Danii

KOPENHAGA (PAP). Tegoroczne mistrzostwa pływackie Danii przyniosły cały szereg doskonałych wyników, dużo lepszych niż w roku ubiegłym.

Kobiety — 200 mtr. st. klas.: 1) Sonnesen — 3:03,3, 2) Lykke Rose — 3:09,5; 100 mtr. st. dow.: 1) Nathansen — 1:07, 2) G. Andersen — 1:07,1, 3) K. M. Harup — 1:09,5; 400 mtr. st. dow.: 1) Harup — 5:18,9, 2) Andersen — 5:21,5, 3) Nathansen — 5:29,4; 100 mtr. st. grzb.: 1) Harup — 1:18, 2) Petersen — 1:22,6; 3×100 mtr.: 1) DKG — 2:07; 4×100 mtr.: 1) DKG — 4:38,1. W sztafecie tej Andersen uzyskała na 100 mtr. czas 1:06,9.

Mężczyźni — 100 mtr. st. dow.: Petersen — 1:03; 200 mtr. st. dow.: 1) Christophersen — 2:20,8; 400 mtr. st. dow.: 1) Christophersen — 5:12,7, 2) Hellstrom — 5:14; 1.500 mtr. st. dow.: 1) Hellstrom — 21:34,5; 200 mtr. st. klas.: 1) Esmann — 2:57,9; 100 mtr. st. grzb.: 1) Madsen — 1:15,9; 3×100 mtr.: 1) „Hermes” — 3:36,9.

Z wyników tych widać, że rezultaty kobiece są bez porównania na wyższym poziomie, niż wyniki męskie.

## Kawalerowie są jednak lepsi...

Kawalerowie—Zonaci 2:1 (2:1)  
w piłce wodnej

Sekcja Pływacka Cracovii zorganizowała wczoraj ciekawe spotkanie w piłce wodnej. Z grona pływaków krakowskich wybrano żonaty, którzy w składzie Łukiewicz, Kowalski, Ochalski, Pietruczak, Boba, Brzeziński i Krakowiak przeciwstawili się kawalerom, reprezentowanym przez Drzewieckiego, Treszczyńskiego, Grygińskiego, Korneckiego, Zgudę, Dziewickiego i Kaszkina.

Ponieważ w meczu brali udział najlepsi pływacy krakowscy, spotkanie stało na dobrym poziomie. Po na ogół wyrównanej grze, zwyciężyli Kawalerowie, uzyskując bramki przez Dziewickiego i Treszczyńskiego.

Dla Żonatyh bramkę strzelił Ochalski.

Przed meczem odbyło się spotkanie juniorów Wisły i Cracovii.

Wisła wystąpiła w składzie: Juchowski, Kasprzyk, Kołtonski, Kękuś II, Cieżki, Kotuliński.

Cracovia: Sokół, Kita, Kornecki, Kosibowicz, Niedźwiecki, Drzewiecki, Jaśkiewicz.

Spotkanie wygrała Cracovia 5:2 (3:2), uzyskując bramki przez Kosibowicza (3), Kitę i Korneckiego. Dla Wisły bramki strzelił Kękuś II. Lepsza kondycja Cracovii grała ładnie zespołowo i osiągnęła zasłużone zwycięstwo. Sędziował p. Gryglewski.

T. T.

## Radzieccy lekkoatleci w Polsce

Zarząd PZLA finalizuje pertraktacje z komitetem Fizkultury ZSRR w sprawie startu w Polsce zawodników i zawodniczek radzieckich. Lekkoatleci radzieccy startować mają w dnach 20—21 września lub w tydzień później w Warszawie, a następnie w Łodzi.

Zawody w Warszawie przewidują następujący program:

Mężczyźni — pełny dziesięciobój, kobiety — 100 m, 200 m, 80 m płotki, sztafeta 4×100, 800 m, skok w dal, skok w wyż, rzut dyskiem, kulą i oszczepem.

Zawody w Łodzi będą jednodniowe, przeto dziesięciobój nie wchodzi w grę.

## Tenisistki amerykańskie nie do pokonania dla Angielek

Rozgrywany raz do roku kobiecy mecz tenisowy Anglii i USA o puchar Wightmana przynosi w Nowym Jorku same zwycięstwa zawodniczek amerykańskich, które są nie do pokonania dla Angielek. Mecz ten rozgrywany jest na kortach w Forest Hills.

Dotychczasowe wyniki: Osborne (USA) — Bostock (Ang.) 6:4, 2:6, 6:2; Brough (USA) — Mensies (Ang.) 6:4, 6:2; Hart (USA) — Hilton (Ang.) 4:6, 6:3, 7:5; Osborne (USA) — Mensies (Ang.) 7:5, 6:2; Hart, Todd (USA) — Gannon, Quastier (Ang.) 6:1, 6:2; Brough, Osborne (USA) Bostock, Hilton (Ang.) 6:1, 6:4.

## Sukcesy sportowców węgierskich

BUDAPESZT (PAP). Mecz hokejowy, rozegrany między Węgrami i Austrią w Budapeszcie, zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 1:0. W meczu w szczyptorniaku Budapeszt zwyciężył Graz (Austria) 8:5.

Radziecka drużyna piłkarska z Moskwy „Torpedo” przebywa obecnie na Węgrzech, gdzie grać będzie 24 bm. w Debreczynie i 28 bm. w Miskolcu.

## Osa brzęczy z Katowic

### „Tenisisci — zezem”

Od Redakcji: Doceniając znaczenie pierwszych mistrzostw międzynarodowych wysłaliśmy do Katowic „Ose”, która wybrzczała przez telefon zebrały obficie plon: DO BOROWCZAKA (WILMA ŁÓDŹ):

„Odybys w borze siedział — nikt by się o Tobie (jak zle grasz) nie dowiedział”.

HEBDA JÓ-JÓZKU

„teraz wiecie o swojej żonie aniżeli o tenisie bbbda.

HORAIN

jest jak deszcz — (po angielsku „rain”): szybko spada i od razu wsia-ka.

— HERBST

bywa nie w formie jako kapitan sportowy nawet w jesieni.

KOŁCZOWA BRONISŁAWA

nieźle broni sławy Krakusa.

KOŃCZAK LEON

tak sobie dumna pod adresem „Pogoni”:

„Czemuz mój klub mną jak koniem orze i to wciąż tylko na polskim ugorze?”

JELONEK (Społem W-wa)

czego się Jelonek nie nauczył tego i je-leń nie pojmie.

JĘDRZEJOWSKA (ta z Bydgoszczy)

jest nadal w światowej formie w brydżu.

KOSIŃSKI (Legia W-wa)

czyż nie wiecie, że odniósł wspaniałe sukcesy pod pseudonimem Kosi-Sin-Kie?

NIESTRÓJ (Pogoń — Katowice)

nie strój i wzrost go zdoła, ale do kładna ora.

PIĄTEK — Poznań

powiększył grono społeczeństwa. Do POPLAWSKIEJ z Piasta:

„Nie patrz luba wyżej nosa” — tak Ci dobrze radzi Osa.

POPLAWSKI — Szczecin

poprawił się, i już się w wodzi nie plawi.

SKARŻYŃSKI — Slemianowiczanka

skarży się głośno: Ojej! trudniejszy tenis niż hokej!

SKONECKI — ten silniejszy w ręce:

„Jestem mistrzem wśród włóknarzy — ...co się wszystkim może zdarzyć”.

Do SKONECKIEGO — Wielkiego:

„Pamiętam jak wiodłeś prym wśród juniorów, za Niemca w gęstwach nie kryłeś się borów.

a teraz gdy chłopiec z Ciebie już duży

ani Cię tenis ni... miłość nie nuży”. SMGLIŃSKI z Praży

gracz to jest nie lada jaki choć na nogach ma żyłaki.

„SZERAUĆOWNA”

prosi OSĘ o zamieszczenie ogłoszenia: „Zgubiłam forehand i rodzony uśmiech. Łaskawy znalazca raczy odstąpić pod adresem: bylejakie najbliższe zawody tenisowe”.

SZIGETI (czyt. po węg. Ssiqeti)

Był już w Polsce coś sześć razy, teraz także spuszcza razy.

TŁOCZYŃSKI KS.

(ani książkę, ani książkę tylko Ksawery):

partnerkę swoją uwielbia bo jest dlań słodka jak melba.

VRBA z Bratysławy Cztery mocne rzekne verba: „Moc nerwownej Slovak Vrba”.

— VAD z Budapesztu

nawet i na Węgrzech mają sporo wad...

A na koniec o organizatorach. KOPP — PRZEWODNICZĄCY

kope roboty załatwia, która wcale nie jest łatwa.

„kópić” naóród co niemiara o to też się musi starać

JONSZTA — KIEROWNIK

siedzi na na samym dachu i przed deszczem dużo strachu.

NA SEKRETARZA TRZECIAKA:

niby trzecie koło w wycieczce, pomaga, gdy reszta kółek zawiedzie.

DO WITALISA OD APROWIZACJI:

„Przeznacz Witalisie — daj więcej witamin dzisiaj!”

DR SZEMBEK z KRAKOWA

Choć na korcie nie był asem w życiu został mecenasem.

dziś wśród sędziów jest na czele wspieraj Boże go w tym dziele!

NA PRUTKOWSKIEGO

REFERENTA PRASOWEGO: nie byłby redaktorem gdyby wciąż nie mełł ozorem.

## Młodzi tenisiści Cracovii zwyciężają

CRACOVIA — KRAKUS 8:4 W ub. sobotę i niedzielę rozegrano spotkanie tenisowe między juniorami Cracovii i Krakusa. Poziom gry juniorów krakowskich jest całkiem zawodowalną, toteż poszczególne gry doszły do wielkich emocji i zaciętych pojedynków.

Wyniki gier pojedynczych: Klepacki (Krakus) — Kozłowski (Cr.) 6:2, 6:4.

Christ (Cr.) — Gabrys (Krakus) 6:4, 6:0.

Oba te spotkania stały na dobrym poziomie. Christ jest obecnie najlepszym z młodych tenisistów Cracovii.

Szczerczak (Cr.) — Paprocki II (Krakus) 6:1, 6:2; Kozłowski (Cr.) — Gabrys (Krakus) 6:1, 6:1; Szczerczak (Cr.) — Skotnicki (Krakus) 6:2, 7:5; Wójcicki (Cr.) — Fietko (Krakus) 6:0, 6:0.

Skotnicki ma talent, lecz jest to gracz nierówny. Fietko, najmłodszy junior Krakusa, gra na korcie kilkanaście razy, lecz wykazuje już ładny styl gry. Wójcicki (Cr.) — Skotnicki (Krakus) 6:2, 6:3; Wójcicki ostatnio nie trenował, a szkoda, bo lepsza kondycja i więcej staranności podniosło by niewątpliwie poziom jego gry.

Klepacki (Krakus) — Christ (Cr.) 4:6, 6:3, 6:2. Spotkanie dwóch najlepszych obecnie juniorów Krakowa. Zwycięzca lepszy kondycyjnie i bardziej rutynowany Klepacki.

Fietko — Kubalanka 7:5, 6:1. Kubalanka walczyła ambitnie, ale uległa spokojnie grającemu Fietce. Niemniej jednak 13-letnia ta zawodniczka zapowiada się bardzo dobrze.

GRY PODWÓJNE:

Christ, Szczerczak (Cr.) — Klepacki, Skotnicki (Krakus) 6:3, 6:2. Para Krakusa wykazała brak zgrania. Kozłowski, Wójcicki (Cr.) — Gabrys, Fietko (Krakus) 6:2, 6:0. Klepacki, Gabrys (Krakus) — Kubalanka, Kozłowski (Cr.) 6:1, 6:4.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Cracovia 8:4. Impreza ta zorganizowana wzorowo przez kierownika sekcji tenisowej Cracovii p. Zakulskiego W. wypadła b. dodatnio.

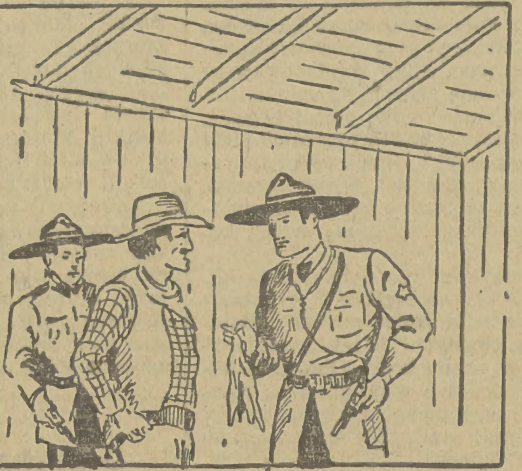
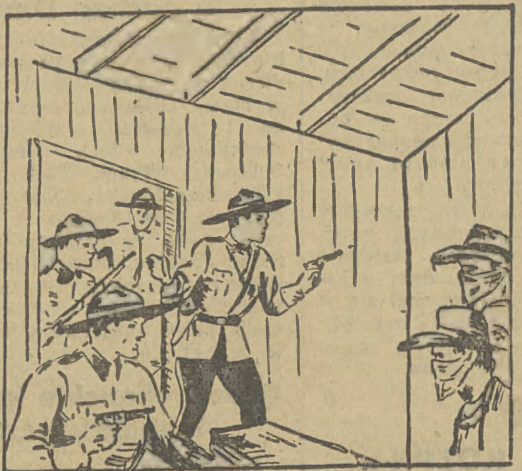
Na marginesie tego spotkania podkreślić należy konieczność ożywienia działalności młodych tenisistów krakowskich. W programie jest zorganizowanie międzymiastowych spotkań juniorów Kraków — Śląsk i Kraków — Warszawa. Zawody takie przyniosły by niewątpliwie młodym juniorom krakowskim wiele korzyści.

T. T.

# Na pomoc, sierżancie!

Powieść z Dzikiego Zachodu

(XIV)



Obydwaj wpadli między zgromadzonych w najbliższym pokoju bandytów. Czas był już najwyższy: bandyci właśnie wyważyli drzwi do dalszego ostatniego pokoju, gdzie znajdowały się niedobitki obrońców. Rozgorzała walka wręcz.

Niemal w tej samej chwili z przeciwnej strony wtargnął King ze swoimi ludźmi. Dom był otoczony. Nikt z bandytów nie mógł się wydostać.

— No cóż, Curry? Nie udało się tym razem co? — podziękuj temu małemu chłopcu, że cię nawrócił na uczciwą drogę — do czasu zresztą, aż cię z wyroku sądu powieszają — co ci się słuszenie należy.

Stary Smith rozpromieniony, kręcił się między synem a Kingiem, nie wiedząc, któremu z nich bardziej dziękować, którego serdeczniej całować. Tak kończy się opowieść o dzielnych ludziach.



1947  
Sierpień  
25  
Poniedziałek



### Kto urodził się dnia 25 sierpnia...

...myśli logicznie i okazuje w życiu dużo taktu. Jest ciekawy, interesuje się różnymi zagadnieniami i nierzadko ma upodobania literackie. Bystry, przenikliwy, chętnie bada cudze tajemnice i łatwo przenika ich treść.

Wykazuje również duże zdolności dyplomatyczne.

Zazwyczaj nie robi jednak zbyt dużej kariery życiowej, po części z powodu małej praktyczności, jak również z powodu niepomysłnych warunków życiowych.

## Co, gdzie i kiedy

### TEATRY

na dzień 24 sierpnia  
„Scala” TUR — godz. 20: „Flecy” Jurandota.

### KINA

Uciecha: Złote wrota  
Wanda: Dziewczęta z baletu  
Apollo: Konik garbusiek  
Wolność: Marsylianka  
Gdańsk: Studentka  
Świt: Wilki morskie  
Warszawa: Honolulu  
Sztuka: Pięciu Zuchów (ostatni tydzień)  
Początek seansów: Sztuka — 15.30, 17.30, 19.30; Świt i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20.15; pozostałe kina — 15.15, 18.15, 20.15.

KINO OBJAZDOWE Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie wyświetla począwszy od dnia 16 sierpnia (sobota) codziennie w ogrodzie (pod gołym niebem) przy ul. Batorego 14, film radziecki p. t.: „Sekretarz Rejkomu”, poprzedzony aktualną kroniką nr 32/47. Początek seansu o godz. 20.30. Wstęp 20 zł. W razie niepogody film będzie wyświetlony w sali Towarzystwa ul. Batorego 14 o godz. 19.

### RADIO

na dzień 26 sierpnia 1947 r. (wtorek)  
12.10: „Z naszych stron”. Gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 12.25: Audycja dla wsi; 12.35: Koncert muzyki włoskiej. Wykonawcy: Olga Biwiczka (fortepian), Stefan Herman (skrzypce), Władysław Walentynowicz (akompaniament); 15.20: Audycja dla dzieci p. t. „Nad brzegiem Jordanu” p. t. Antoniciego Euzebiusza Balickiego; 15.40: Aria z oper Verdiego w wykonaniu Ryszarda Fabińskiego (baryton); 16.20: Sme-

# Pielgrzymka francuskich byłych więźniów politycznych

## Po twarzy starego Francuza płyną łzy...

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze, przybyli do Polski Francuzi, b. więźniowie polityczni Oświęcimia, oraz członkowie rodzin zamordowanych w obozie.

Goście byli witani przez delegację polskich b. więźniów politycznych i przedstawicieli Orbisu w Katowicach.

W ciągu dnia wczorajszego wycieczka Francuzów zwiędzała Muzeum Oświęcimskie i dopiero w późnych godzinach wieczornych przybyła do Krakowa.

Prezes Chlebowski i ob. Kurczabowa — pracowniczka Polorbisu w Paryżu podają nam garść szczegółów.

Wycieczka ta nie ma zupełnie oficjalnego charakteru. Jest ona bolesną pielgrzymką szarych Francuzów, ludzi ze świata pracy do miejsca poświęconego męczeńską śmiercią naj-

lepszych synów Francji. Przybyli do nas Francuzi obchodzili w sobotę na ziemi oświęcimskiej — bez względu na kalendarzowy porządek — swoje smutne święto „Zaduszek”.

Przybywa z odległej Francji — nie bacząc na trudy podróży — ojciec-staryszek. Stracił w Oświęcimiu to, co miał najdroższego — dwóch synów. Starszy miał 22 lat, młodszy 19.

Odszukał blok nr. 12. Tam oni mieszkali. Przy bloku wbija pamiątkową tabliczkę z napisem: „Pamięci naszych synów — ojciec i matka”.

Po zadumanej, pograżonej w głębokim smutku twarzy starego Francuza płyną łzy.

Podniosła ciszę 17 bloku przerywa stłumiony szloch młodej kobiety. — W tym bloku mieszkał jej mąż, gdy

jeszcze żył. Potem już nie dawał znać o sobie. Czekala na niego długo. Nie wrócił, bo zginął, bo go zamordowali...

Wszyscy oni nienawidzą Niemców z całego serca — tak jak my. Oni nie mogą odczuwać sympatii do tego, kto się troszczy o Niemców, kto Niemcom przysparza racji żywnościowych.

K. J.

# Wielka afera filatelistyczna

## Czy nici śledztwa doprowadzą do wykrycia morderstwa przy ul. Długiej?

KRAKÓW (B) Ostatnio organa państwowe ujawniły szereg zakrojonych na wielką skalę afer. I tak: wykryto wielką aferę cynową w Warszawie, aferę w branży papierniczej w Łodzi itp.

W ubiegłym tygodniu Inspektorat Ochrony Skarbowej w Krakowie dokonał sensacyjnego odkrycia wielkiej afery w kołach filatelistów. Zorganizowana akcja przy pomocy brigady Ochrony Skarbowej i organów MO doprowadziła do ujęcia szeregu aferyzistów w branży filatelistycznej — którzy trudnili się nielegalnym przemytem zagranicznych znaczków pocztowych.

Akcja przemytnicza trwała już od dłuższego czasu i pomysłowi filatelisci dokonywali transakcji przynoszących im olbrzymie zyski, za pomocą listów zagranicznych, w których przesyłano cenne okazy za granicę i do kraju.

Inspektorat Ochrony Skarbowej przeprowadził kontrolę w poszczególnych sklepach, trudniących się transakcjami filatelistycznymi, gdzie okazało się, że rzereg nieuczciwych kupców pokutnie sprzedaje znaczki pocztowe. Sumy obrotowe tych „panów”, którzy uchylali się od płacenia podatków, sięgają cyfr astronomicznych.

W kołach krakowskich filatelistów

wielkie poruszenie wywołał fakt konfiskaty niektórych zbiorów.

Konfiskacie uległy jedynie te zbiory, które znajdowały się w nielegalnej sprzedaży.

Natomiast zbiory, będące prywatną własnością, konfiskacie nie podlegały.

Dotychczas wykazano, że straty poniesione przez skarbowo państwa wskutek przemytu znaczków sięgają olbrzymich sum.

Przeprowadzona akcja wydała wynik pozytywny. Szereg osób zostało zatrzymanych i po przeprowadzonych dochodzeniach zostaną przekazane Komisji Specjalnej.

Ze względu na wyniki dalszych dochodzeń bliższe szczegóły dotyczące afery jako też i aresztowanych osób pozostają w tajemnicy.

W związku z aferą filatelistyczną nasuwają się tu wnioski, które mogą odegrać pewną rolę w krwawej tragedii morderstwa jednego z najpoważniejszych krakowskich filatelistów, s. p. Kadłuczka. Dotychczas jednak tok śledztwa w sprawie mordu przy ul. Długiej jest osnuty gęstą mgłą tajemnicy i jedynie przypuszczenia oraz komentarze społeczeństwa krakowskiego starają się rozwiązać frapującą zagadkę mordu.

### Z aktualnej satyry

## Ważniak

Każdy z nas — to rzecz pewna i sprawa prosta taka — zna przynajmniej jednego, lecz ważnego — ważniaka! Ważniak chodzi i gada, ważniak wszystko zatawia, ważniak zna się na wszystkim i wszystko dla — rzecz łatwa! Od rana do wieczora krąży, wierz się, działa — bez niego żadna sprawa nie byłaby się stała.

Wszystko wie doskonale i świat zna od A do Zet, ogromnie jest zajęty, zajęty wprost jak klozet. Tyle spraw ma na głowie, że się cesać nie może, więc czuprynę ma zmiętą, brudna czolo mu orze. I wciąż brzęczy i nudzi, nadyma się, kokosi i jest wszędzie, wykuwa, buduje, dzierży, wznosi.

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOL

— Na kochankę młodszą, lecz na żonę starszą.  
Conran roześmiał się:  
— Jesteśmy zupełnie tego samego zdania!  
— Cieszy mnie to ogromnie. A potem, zwracając się do siostry, która wciąż jeszcze rozmawiała z Karoliną:  
— Nie wiesz, postanowiliśmy właśnie zrobić we czwartek wycieczkę do Puy de la Nugère. Jest to najpiękniejszy krater z całego państwa. Wszyscy się zgodzili, więc sprawa ułożona.  
Krystyna odrzekła obojętnie:  
— Wiesz, że zgadzam się na wszystko, co ułożycie.  
Wtem profesor Cloche wraz z córką zaczęli się zębać, a Mazelli ofiarował się ich odprowadzić i wyszedł niebawem z młodą wdową. W kilka minut potem rozeszli się wszyscy, gdyż Krystyna szła spać o jedenastej.  
Markiz, Paweł i Gontran odprowadzili panny Oriol. Gontran i Ludwika poszli naprzód, o kilka kroków za nimi Bretigny prowadził Karolinę. Czuli, jak drży lekko. Pożegnano się wołając:  
— We czwartek o jedenastej godzinie na śniadaniu w hotelu!  
Wracając, spotkali Andermatta, którego zatrzymał profesor Mac Roussel.  
— A więc, jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu, porozmawiamy jutro rano, o sprawie tego domku na wsi — mówił profesor. Wilhelm zbliżył się do młodych ludzi, ażeby z nimi razem powrócić do domu i po drodze, nachyliwszy się do ucha szwagra rzekł:  
— Wiesz, mój drogi, byłeś zachwycający!  
Gontran od dwóch lat był stale trapiiony brakiem pieniędzy, co zatruwało mu życie. Dopóki tracił majątek matki, żył lekkomyślnie i bez troski, jak jego ojciec, w tym środowisku młodych ludzi, bogatych, zblazowanych i zepsutych, których nazwiska spotyka się w gazetach, jako należące do wielkiego świata, chociaż w nim nie przebywają; odwiedzają natomiast kobiety półświatka, przejmując ich obyczaje. Było ich może z dziesięciu, należących do tej samej paczki, których można było znaleźć o wieczór w tym samym lokalu, lub na bulwarze, między północą a trzecią rano. Zawsze elegancko ubrani, w białych kamizelkach, nosili guziki przy koszulach po dwadzieścia luidorów. Zmieniał je co miesiąc, by kupić nowe u najlepszych jubilerów. Zajęci byli jedynie zabawą, szukaniem pięknych kobiet, pragnieniem, aby o nich mówiono, a zdobywając pieniądze, nie przebiegali w środkach. Nie wiedzieli o niczym więcej, jak o najświeższych skandalach, o plotkach ze stajen i sypialni, o pojedynkach, grach w karty cały ich horyzont myślenia zamykał się w tym ciasnym obrębie. Należały do nich wszystkie lekkie kobiety, ustępowali

— Ależ nie, nie jestem okrutny. Tylko... tylko, nie rozumiesz... nie chcesz zrozumieć, że...  
— O, tak! Rozumiem dobrze, że mnie już nie kochasz. Gdybyś wiedział, jak cierpię!  
— Krystyno, zaklinam cię, nie rozdrażniaj mnie! Gdybyś wiedziała, jakie to wszystko niewłaściwe!  
— Gdybyś mnie kochał, nie mówiłbyś tak.  
— Na Boga, gdybym cię nie kochał, nie byłbym w ogóle przyjechał!  
— Słuchaj. Teraz należysz do mnie, jesteś mój, a ja jestem twoja. Jest między nami łącznik nowego życia, którego nikt rozerwać nie zdoła. Ale przyrzeknij mi, że jeżeli kiedyś przestaniesz mnie kochać, to mi to powiesz.  
— Przyrzekam ci.  
— Przysięgasz?  
— Przysięgam.  
— Nawet wtedy pozostaniemy przyjaciółmi.  
— Oczywiście, pozostaniemy przyjaciółmi.  
— W chwili, kiedy nie będziesz mnie już kochał, przyjdiesz i powiesz mi:  
— „Krystynko, kocham cię, ale to już nie to samo. Bądźmy przyjaciółmi”.  
— Zgoda, przyrzekam.  
— I przysięgasz?  
— Przysięgam.  
— Jednak będę się martwiła bardzo. Zeszłego roku tak mnie kochałeś! W tym postyczeli głos:  
— Księżna de Ramán Aldawarrel!  
Przyszła z wizytą, ponieważ Krystyna przyjmowała u siebie każdego wieczoru wybitniejszych gości.  
Pięknej Hiszpance towarzyszył doktor Mazelli, uśmiechnięty i pokorny. Obie panie uściśniły sobie dłonie, usiadły i zaczęły rozmawiać. Andermatt zawołał Pawła.  
— Drogi przyjacielu, niechże pan przyjdzie. Panna Oriol wróży z kart doskonałe, powiedziała mi rzeczy naprawdę zastanawiające.  
Wziął go pod ramię i dodał:  
— Cóż za dziwak z pana! W Paryżu nie widzimy pana nigdy, mimo nalegań mojej żony. Tutaj trzeba było aż piętnastu listów, aby pana sprowadzić. Od czasu, jak pan przyjechał, można pomyśleć, że przegrywa pan milion dziennie. Tak się pan wydaje zrozpaczony. Czyżby ukrywał pan

